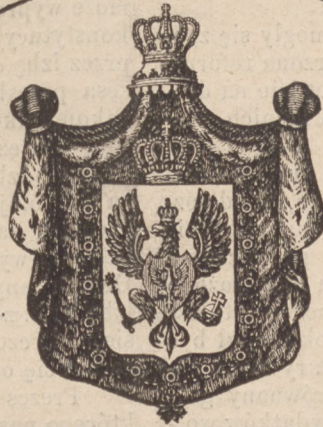


# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

## INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na  $\frac{1}{4}$  szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 13 Paźdz. — Times donosi, że kardynał Wiseman wezwał okólnikiem duchownych katolickich w Londynie, aby się udali do biednych Irlandczyków i upomnieli ich, aby się nie mieszała do manifestacji Garibaldijskich.

Z Nowego Jorku donoszą pod d. 2. b. m., że w Nowym Orleanie wielu mieszkańców złożyło przysięgę na wierność Unii, aby ująć skonfiskowania majątków.

Na kongresie stanów południowych przyjęto nowe prawo naborowe nakazujące konskrypcją od roku 35 do 40. Konfederacji chcą 400,000 Murzynów wyzwolić i w broń opatrzyć.

Lipsk, 13. Paźdz. — Na zgromadzeniu Sasów wielkoniemieckich przyjęto wnioski Schaffratha i Wuttkego, następującej osnowy: nowe przetworzenie Niemiec, od którego żadna część terytorium związkowego niema być wyłączona i niemożesię wyłączyć, może tylko nastąpić przez narodową reprezentacją wedle prawa wyborczego rzeszy. Oświadczenie to ma być przesłane do zgromadzenia frankfurckiego.

Berlin, 13. Października. — Najj. Pan wyjechał onegdaj wieczorem o godz. 7 $\frac{3}{4}$  ztąd do Koburga i dziś rano ztamtąd wrócił przez Wejmar do Berlina.

Berlin, 13. Październ. — Z rozkazu Najj. króla nastąpiło dziś po południu o godzinie 3ej zamknięcie posiedzeń obecnych sejmów monarchii. Ku temu celowi zgromadzili się członkowie obu izb sejmujących na białej sali w zamku królewskim, gdzie prezes ministerstwa Bismark Schönhausen odczytał następującą mowę:

### Car Piotr i carewicz Aleksy.

(Czas.)

(Dalszy ciąg z Nr. 238.)

Zaledwie carewicz usłyszał swe skazanie na śmierć, zbladł okropnie i zachwiał się, tak że Tołstoj i ja mieliśmy zaledwie czas pochwycić go pod ręce i zapobiedz w ten sposób jego upadnięciu. Położywszy go na łożku i powierzwszy opiece sług i lekarza, udaliśmy się do Jego Cesarskiej Mości, aby ją zawiadomić, że carewicz wysłuchał swego wyroku, a zarazem odebraliśmy tajny rozkaz. Tołstoj, ja generałporucznik Buturlin i major gwardyjski Uszaków powrócili do pałacu Jego Cesarskiej Mości o pierwszej godzinie po północy. Nie mogąc sobie wytłumaczyć, z jakiego powodu ma się odbyć to tajemnicze zebranie, przybyłem przecież o naznaczonej godzinie i zostałem wprowadzony przez szambelana do apartamentów wewnętrznych, gdzie spostrzegłem cara siedzącego i pogrążonego w głębokim smutku, w towarzystwie carycy Katarzyny Aleksiewny, archimandryty troickiego klasztoru Aleksandra Newskiego, Teodozjusza, spowiednika i ulubionego doradcy cara, cieszącego się jego szczególnym szacunkiem, Tołstoja i Uszakowa; brakowało tylko Buturlina, lecz i on nie omieszkał stawić się wkrótce. A gdy nas oznajmiono carowi, który wśród łez obfitych nie widział nas wcale zapewne, powstał car i zażądawszy błogosławieństwa św. ojca Teodozjusza, usłyszał odeń taką odpowiedź: Łaskawy monarcho, zastanów się nieco, abys później nie żałował! — Car rzekł na to: Święty ojcze, miara jego przewinień przepełniła się a odtąd wszelkie miłosierdzie z naszej strony byłoby ciężkim grzechem wobec Boga i naszego przestawnego państwa. Pobłogosław mnie, ojcze, dla dokonania dzieła tak przykrego dla naszego ojcowskiego serca i prosz Boga, aby mi darował nędzny stan duszy mojej. — Wtedy Teodozjusz podniósł ręce, modlił się i rzekł, pobłogosławiwszy cara: Niechaj twoja wola spełni się, mój dostojny monarcho, działaj tak, jak cię natchnął Bóg, który zna serce ludzkie. — Wtedy przystąpił car do nas stojących w przerażeniu, nie domyślających się, co nam będzie rozkazano i rzekł:

«Wierni słudzy moi, wypróbowani w tylu okolicznościach, otóż chwila, w której tak mnie, jak państwu memu, macie oddać ważną

Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obu izb sejmujących! Rząd Najj. króla przedłożył wam przy rozpoczęciu waszych obrad powody, które go zagnęły do zażądania waszych czynności dla załatwienia spraw najnieodzowniejszych. Przedłożone wam propozycje ograniczyły się przeto głównie na prawa finansowe na bieżącą administrację, szereg traktatów i wiele projektów do praw, których przyjęcia rychłego życzyć należało w interesie pomyślności materialnej kraju.

Pomiędzy przedłożonemi traktatami najważniejszym jest zawarty traktat handlowy i żeglugowy z Francją. W jednomyślnem przez was zatwierdzeniu tegoż, jakoteż prawa o opłatach wchodowych i wychodowych, uznaje rząd króla Jmci ręką, że ekonomiczne zasady, na których traktat ów polega, tworzyć nadal będą zasadę polityki handlowej Prus. Polityka ta wypływająca z konieczności rozwoju swobodnego handlu jest państwu pruskiemu zakreślona jego interesami i jego tradycjami i przez część zostających z niem w związku celnym uznana za odpowiadającą potrzebie całego związku celnego.

Do zabezpieczenia i rozszerzenia naszego handlu z zagranicą przyłożą się traktaty przez was potwierdzone z Japonem, Chinami, Siamem, Portą i Chili, gdy tymczasem spłacenie cła stadlerskiego i zniesienie opłat od żeglugi na Mozeli przyniesie korzyść tak wewnętrznemu, jakoteż zewnętrznemu handlowi.

Przez prawo znoszące opłatę od roznoszenia listów nastąpiło upragnione ułatwienie w przesyłaniu listów.

Prawo o opłatach górniczych udziela krajowemu górnictwu znaczne wsparcie i spodziewać się należy, że on tem poparciem zyszcze na pokrzepieniu i tym sposobem ustana obawa z powodu rozszerzonego współzawodnictwa z przemysłowością zagraniczną górniczą i hutniczą. Przez przyzwolenie na środki ku wybudowaniu kolei żelaznych z Kiestrzyna do Berlina i z Kohlfurta i Zgorzelic do Waldenburga, tudzież przez udzielenie gwarancji procentów z kolei halskiej do Heiligenstadt i Kasslu uda się wykonać ważne komunikacje kolejowe, które przyłożą się do

usług. Aleksy, ten zbrodzień, którego się wstydzę nazwać synem moim i carewiczem, mimo przysięgi przed Bogiem, ukrył nam po większej części swe zbrodnie i swych współników, mając przekonanie, że ci ostatni mogą mu się stać raz jeszcze użytecznymi w jego zamiarach przeciw naszemu tronowi. Obrażeni słusznie podobnem zgwałceniem przysięgi, zamianowaliśmy trybunał, który odkrył mnóstwo zbrodni, o jakich nawet nie mieliśmy pojęcia. Trybunał ten postępując według sprawiedliwości i przytaczając pismo święte i ustawy, dowiódł (!) jak wszyscy wiecie, że carewicz zasłużył na śmierć za zdradę. Jako człowiek i jako ojciec ubolewam w tej chwili nad nim; lecz jako prawy monarcha, nie mogę się wystawiać na nowe krzywoprzysięstwa, na nowe zdrady, bo i ja odpowiadam przed Bogiem, który mnie powołał na tron i powierzył mi państwo rosyjskie, za wszelkie klęski, jakieby nań spaść mogły przez mą słabość serca. Dla tego pospieszcie się moi wierni słudzy, udajcie się do łoża zbrodniarza Aleksego i zadajcie mu śmierć, na jaką zasługuje zdrajca monarchy i ojczyzny. Nie chcę hańbić krwi carów przez karę śmierci publiczną, lecz niechaj się rzecz ta odbędzie w milczeniu i bez hałasu, jak gdyby był umarł śmiercią naturalną. Idźcie i działajcie, gdyż taka jest wola waszego prawego pana, a Bóg chce tego także, ten, w którego ręku wszyscy spoczywamy!»

Wyrzekłszy to, popadł car na nowo w smutek, a gdyby nie pociechy carowej i słowa mnicha Teodozjusza, »byłaby ta gorycz stała się z pewnością fatalną zdrowiu Jego carskiej Mości.«

Nie pamiętam już w przeciagu jakiego czasu i w jaki sposób dostaliśmy się do bramy twierdzy, opuściwszy carski pałac; ponieważ ważność i nowość tego wypadku zupełnie mnie ubezwładniły. Byłbym długo marzył, gdyby mnie Tołstoj nie był przywiódł do przytomności, przypominając mi obowiązek, jaki mieliśmy spełnić z rozkazu JCMości. Gdyśmy przybyli do wielkiego przedpokoju, kazał Uszakow, w charakterze naczelnika służby gwardy pałacowej, ustąpić warcie, która się tamże znajdowała, ku drzwiom zewnętrznym, pod pozorem, że szcęk broni przeszkadza choremu carewiczowi. Następnie wszedł Tołstoj do pokoju, w którym spali carewicz szambelan, lokaj i kucharz, kazał ich obudzić i rozkazał zawołać trzech żołnierzy gwardyjskich, którym dał rozkaz wyprowadzić wszystkich służących, jakoby na śledztwo

powszechnego ruchu i podniesienia pomyślności przez otwarcie nowych źródeł zarobkowych w częściach kraju tego potrzebujących.

Potwierdziliście także konwencje wojskowe zawarte z rządami księstw Sasko-Koburg Gotha i Sasko-Altenburg i księstwa Waldek, zgadzając się z usiłowaniami rządu, aby na tej drodze choć w części znieść niedokładność w ustawie niemieckiego związku wojennego.

Jeżeli natomiast co do projektu paszportowego nie mogły się zgodzić obie izby sejmujące, ubolewać należy, że tem zamierzona reforma ulegnie odroczeniu. Rząd przeciw króla Jmci starać się będzie na drodze administracyjnej o zaprowadzenie możliwych i odpowiednich ułatwień podróżowania w terażniejszych stosunkach.

Rząd króla Jmci ubolewa, że obrady nad etatem państwa za r. 1862 nie doprowadziły do ustanowienia tegoż na drodze prawa. Sądzi, że od rozpoczęcia posiedzeń okazał swoją gotowość do zgodzenia się na wszystkie wnioski reprezentacji krajowej, które bez zaszkodzenia prawdziwym interesom państwa za wykonalne poczytywał. W tym celu przedłożono etat państwa na rok bieżący w bardzo obszernej specjalności tytułów i zarazem etat na rok 1863 aby i tenże przed upływem roku mógł być ustanowiony. Przez zniesienie dodatków podatkowych ciężary kraju zostały sprowadzone do dawnej miary i ten ubytek wyrównany głównie został w dochodach państwa przez znaczne zmniejszenie wydatków wojskowych.

Rząd króla Jmci natomiast niemógł się zgodzić na uchwały izby deputowanych, wedle których koszta na reorganizację wojska powiększej części już wydane i inne nieodzowne wydatki na rok bieżący miały być skreślone. Stały się winnym ciężkiego nadwężenia obowiązków, gdyby na mocy dawniej udzielonych przyzwoleń ze strony reprezentacji krajowej, wykonane przeobrażenie ustawy wojskowej z poświęceniem na ten cel poczynionych znacznych ofiar i pokrzywdzeniem potęgi Prus, miał cofnąć.

Gdy projekt do prawa względem etatu państwa na rok 1862 wedle postanowienia izby deputowanych z powodu niedostateczności został odrzucony przez izbę panów, widzi się rząd króla Jmci w konieczności wykonywać etat państwa bez podstawy przewidzianej konstytucją. Przekonanym jest zupełnie o odpowiedzialności, jaka z tego pożałowania godnego stanu wypływa, ale równie ma w pamięci obowiązki względem kraju i znajduje w nich upoważnienie, aż do ustanowienia prawnego etatu, opędzania wydatków potrzebnych do utrzymania zaprowadzonych urzędów państwa i ku popieraniu pomyślności kraju, tuszając na pewno, że swego czasu otrzyma następne potwierdzenie ze strony sejmu.

Rząd króla Jmci ma to przekonanie, że pomyślny rozwój naszych stosunków konstytucyjnych wówczas nastąpić może, jeżeli każda z władz prawnych wykonywać będzie swoje atrybuty z tem zaprzaniem siebie, jakie jest nakazane przez uszanowanie drugich praw i przez wymagalność konstytucyjną swobodnej harmonii między koroną i każdą z obu izb sejmujących. Rząd króla Jmci nie wątpi, że rozwój naszego życia konstytucyjnego na drodze doświadczenia będzie dalej postępował i że w spólnym poświęceniu dla potęgi i godności korony i dobra ojczyzny znajdują teraz występujące sprzeczności swoją zgodę.

Z najwyższego polecenia króla Jmci ogłaszam niniejszem posiedzenia obu izb sejmujących za zamknięte.

Po odczytaniu tej mowy, opuściło zgromadzenie salą po wykrzyknieniu trzechkrotnem: niech żyje król Jmość!

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych nie byli ministrowie obecni. Prezes zagał posiedzenie wynurzeniem ubolewania, że

w przeznaczony na to komnacie i zatrzymać ich tamże. Tak nie pozostał nikt w całym domu z wyjątkiem nas czterech i carewicza śpiącego, ponieważ wszystko to odbyło się z wszelką ostrożnością przez apartamenty ciemne i otworzyliśmy zarazem komnatę sypialną, oświetloną słabo lampą, która się paliła przed świętymi obrazami. Znaleźliśmy carewicza śpiącego, i jak gdyby się znajdował pod ciężarem jakiego straszliwego widzenia sennego, wzdychającego od czasu do czasu. Rzeczywiście cierpiał też wiele, tak iż wieczorem już odebrał św. Sakrament, aby bez komunii nie umrzeć. Od tej chwili czuł się lepiej, a według zaręczenia lekarzy, była nadzieja zupełnego wyzdrowienia. A ponieważ nikt z nas nie chciał przerywać jego spoczynku, mówiliśmy do siebie siedząc nad nim. Nie byłoby lepiej zabić go we śnie i oszczędzić mu w ten sposób straszliwych cierpień? (Mieliśmy jednakże skrupuł, zamordować go bez pokuty). Powiedziawszy to sobie i nabrawszy odwagi, potrafił Tołstoj zwolna carewicza i rzekł: Niech się Wasza Wysokość zbudzi! On, otworzywszy oczy i nie pojmując, co się dzieje, usiadł na łóżku, nie mówiąc ani słowa. Wtedy zbliżył się doń Tołstoj i rzekł: Carewicz, podług wyroku najzacniejszych osób Rosyi zostaje wskazany na śmierć za liczne zdrady przeciw monarsze, ojcu twemu i ojczyźnie. Otóż przychodzimy do ciebie na rozkaz cara Jmości, aby wykonać ten wyrok; przygotuj się więc modlitwą i pokutą do bliskiego końca twego, ponieważ nie jest wcale oddalonym.

Ledwie to carewicz usłyszał, począł narzekać i wołać pomocy, lecz widząc, iż to było napróżno, zaczął gorzko płakać i rzekł: Biada mi nie szczęśliwemu, biada mi, zrodzonemu z krwi carów! Czyliżby nie lepiej było urodzić się ostatnim z poddanych? Wtedy Tołstoj pocieszał go, mówiąc: Car jako ojciec przebaczył ci wszystkie twe grzechy i będzie się modlił za twą duszę; lecz jako monarcha, nie może przebaczyć tych zdrad i krzywoprzysięstw, w obawie ściągnięcia na ojczyznę jakiej klęski. Koniec więc skargom i łzom; są to słabości niewieście; przyjmij los twój, jak przystoi na męża twej krwi i odbądź ostatnią twą modlitwę, aby grzechy twe były ci odpuszczone! Carewicz niesłuchał tego jednakże, płacząc i oskarżając ojca o samobójstwo. Gdyśmy tedy spostrzegli, że carewicz nie chciał się modlić, pochwyciliśmy go za barki i zmusiliśmy go uklęknąć, a jeden z nas, lecz który, nie pamiętam już z przerażenia,

musi być organem do zakomunikowania uchwały izby panów, którą ogłasza za przeciwną konstytucji. Wnioski rezolucyjne dep. Simsona i Reichenspergera, zawierające uznanie za nieważne uchwały izby panów i wniosek rezolucyjny deput. Gneista i towarzyszków: »uchwała izby panów jest przeciwna konstytucji, a więc nie jest znacząca; rząd nie może wyprowadzać z tego praw, rząd jest obowiązany rozchód na r. 1862 konstytucyjnie układać; rząd nie ma prawa czynić wydatki odrzucone przez izbę deputowanych;« wnioski te mają być na przedstawienie prezesa przesłane izbie budżetowej i po jednogodzinnym odroczeniu izbie zakomunikowane. Wniosek ten prezesa przyjęto jednogłośnie.

— Rezolucya jednogłośnie przyjęta przez komisją budżetową uznaje uchwałę izby panów, dotyczącą przyjęcia przez nią budżetu rządowego, za uchybiającą jasnemu duchowi i osnowie konstytucji i dla tego za nieważną i za niebyłą. Rząd przeto nie może zżąd żadnych praw z tej uchwały wywodzić. Izba deputowanych postanawia natychmiast obrady. Deputowany Bonin (ze Stolpe) protestuje przeciw rozprawom i opuszcza izbę wraz z pięciu swoimi towarzyszami. Żadne rozprawy nie toczyły się nad rezolucją komisji budżetowej. Przyjęto ją jednogłośnie, to jest za nią się oświadczyli jednogłośnie wszyscy w liczbie 237.

Prezes ministerstwa odczytał następnie poselstwo królewskie, mocą którego nastąpić ma zamknięcie sejmu o godz. 3. po południu w zamku królewskim.

— Dalszy ciąg rozpraw nad polskimi petycjami językowymi na posiedzeniu izby z d. 22. Września.

Po otwarciu szczegółowej dyskusji nad petycją pana K. Niegolewskiego, otrzymuje głos ku obronie tej petycji, poseł Pilaski w te przemawia słowa:

Posel Pilaski: »Panowie! Nasamprzód nie mogę pominąć, że ja i polityczni moi przyjaciele także w tej izbie mamy się cofnąć o całą pozycją. Dotąd było zwyczajem w tej izbie wysokiej, że skoro zamknięto rozprawy ogólne i rozpoczęły się szczegółowe, wolno było w tych szczegółowych rozprawach sięgać znów do ogólnych; czego ponieważ teraz wyraźnie zabroniono«...

Marszałek: »Zwracam uwagę szanownego posła, że już na wstępie rozpraw powiedziałem, iż otworzę rozprawy ogólne, ale nie pozwolę przy szczegółowych, aby raz jeszcze wrócono do ogólnych. Wzywam szanownego mówcę aby specjalnie się trzymał petycji nad którą obradujemy.«

Posel Pilaski: »Tak samo właśnie rzecz zrozumiałem i chciałem jedynie skonstatować, że mnie i politycznym moim przyjaciółom w ten sposób praw ukrócono. Ograniczę się zatem wyłącznie na treści petycji. Ale choć to uczynię, trzeba mi powiedzieć słów kilka o prawie, odnoszącem się do petycji, boć inaczej dedukcyja wszelka byłaby niepodobną. Czy kto rozporządzenie z 14. Kwietnia r. 1832 uważa za prawo, czy nie, obojętne to przy roztrząsaniu kwestyi, które mamy przed sobą; w to się zatem nie będę zapuszczał, jakkolwiek zdania o tem bardzo są różne, ja przynajmniej nie mogę tego rozporządzenia uważać za prawo, i pozwalam sobie odpowiedzieć panu referentowi który się powołuje na rozkaz z Października r. 1810, że owego rozkazu nie publikowano u nas w W. Ks. Poznańskim, zatem rozporządzenie o którym mowa, nie może być prawem. Ale to pominąwszy, regulamin z r. 1832 zawiera ścisłe zalecenie dla urzędników, tak jasne i wyraźne, że każdy urzędnik, jeżeli nie chce wtrącać gwałtem zdania swego osobistego i jeżeli nie pragnie postanowień zawartych w nim zamienić w uludne, wiedzieć powinien, jak należy mu postępować w urzędowych z mieszkań-

zaczął powtarzać za niego: Panie, oddaję duszę moją w ręce Twoje! On sam jednakże nie chciał odmawiać tych słów, a broniąc się rękami i nogami, chciał się z pośród nas wydobyć. Wtedy Buturlin, jeżeli się nie mylę, rzekł: Panie, niechaj dusza sługi Twego Aleksandra spoczywa w miejscu błogosławionych! Po tych słowach wyróciliśmy carewicza na łóżko i wzięwszy dwie poduszki, nakryliśmy mu głowę i ciężyliśmy na nim tak długo, dopóki poruszenia rąk i nóg nie ustały i serce nie biło, co wkrótce nastąpiło dzięki jego słabości. Nikt nie mógł zrozumieć, co podczas tego mówił, ponieważ przestrasz bliskiej śmierci pomieszał mu umysł. Uczyniwszy to, położyliśmy ciało carewicza tak, jak gdyby spał, a pomodliwszy się za duszę jego, wyszliśmy. Ja i Uszaków pozostaliśmy w pobliżu domu, aby nikt nie wszedł. Buturlin i Tołstoj udali się do cara, aby mu oznajmić koniec carewicza. Wkrótce potem nadszedł od dworu p. Kromer, i pokazawszy nam bilet Tołstoja, wszedł do twierdzy; pomogliśmy mu ułożyć ciało carewicza, przygotować je do pogrzebu i odziliśmy je w bogate szaty stosownie do jego stanu.

Nowina o śmierci carewicza rozeszła się około południa d. 26. Czerwca; mówiono, że umarł w skutek uderzenia apopleksyi. Trzeciego dnia odbył się w przytomności wielkiego tłumu ludu obchód pogrzebowy i żałobne nabożeństwo według zwykłego ceremoniału, z wszelką pompą i przyzwoitością. Nikt jednakże nie wiedział prawdziwej przyczyny śmierci carewicza. Car i carowa byli obecni obchodowi pogrzebowemu, a on płakał gorzko, nie, jak myślę, z powodu śmierci jego, lecz rozpamiętywając sobie, że chciał uczynić z tego syna szczęśliwego następcę tronu, ale przez którego, ze względu na jego skłonności, wiele ucierpiał a nadto stracił swe trudy i nadzieje. Powiedziawszy ci to wszystko z wszelką sumiennością, proszę cię zachować sekret, abym się nie stał zdrajcą w obec mego dostojnego monarchy. Jest to warunek, przy którym obstać, ponieważ gdybym cię nie znał, nie byłbym tego pisał nawet dla ocalenia mego życia. Przedstaw, proszę cię, uszanowanie moje synowi twemu, memu drogiemu przyjacielowi, Janowi Dmitriewiczowi. Składam ci mój najniższy komplement i pozostanę aż do grobu twoim wiernym sługą. Dan 27. Lipca 1718 w Petersburgu.

(podp.) Aleksander Rumiańcow.

(Dalszy ciąg nastąpi).

cami stosunkach. Petent oto uzalil się, że owe listy, opatrzone adresem niemieckim, których zatem nie przyjął, przybito mu na drzwiach i ściągnięto koszta od niego przez egzekucyę. Wniosek petenta uważam za uzasadniony i sądzę że ma prawne przepisy za sobą. Że adres stanowi część integralną listu, temu nikt pewnie nie zaprzeczy.

Zwyczajem w każdym kraju zachowywałym adres pisuje się w tym języku, w którym treść listu spisana, i tylko jeśli się list wysyła za granicę, godzi się w innym języku kłaść adres, natomiast wewnątrz kraju adres i treść listu w jednym i tymże samym powinny być pisane języku. Jeśli zatem chcecie się ściśle trzymać prawa, powinniście list do Polaka pisany adresować po niemiecku i po polsku, ale oczywiście byłoby to posunięte za daleko, i wystarczyłoby, wedle tego, czy się pisze do Polaka czy do Niemca, napisać go po polsku lub po niemiecku.

Szanowny poseł z Genthinu, nasz prezes naczelny, oświadczył z mównicy, iż ze wszystkich sił starać się będzie znów sprowadzić dobre porozumienie i podnieść zaufanie zachwiane; dziękuję mu i spodziewam się, że raz przecie na seryo usunie niezliczone i drobiazgowe udęczenia, których podwładni mu urzędnicy codziennie się dopuszczają, jak tego dowodzi przypadek o którym tu mowa, i wyrażam oczekiwanie, iż na przyszłość do polskich mieszkańców adresować będą po polsku.

Raport komisyjny opiewa, iż trzy listy, o których mowa, są nietowarte i dla tego właściwie nie można wiedzieć, co one zawierają. Następnie stoi w sprawozdaniu: »W takim razie, jak także wyrażono w wyroku najwyższego trybunału z d. 19. Kwietnia r. 1860 który petent załączył, a do którego dało powód rozporządzenie przez naczelnego prezesa po niemiecku do petenta wydane, użycie niemieckiego języka bez tłumaczenia polskiego byłoby usprawiedliwione, ponieważ prawa i zobowiązanie odnoszące się do majątku państwa należy sądzić wedle przepisów prawa cywilnego, zatem władze rządowe uważać wypada w tym przypadku jako osoby prywatne.«

Jeżeli, panowie, uznacie tę zasadę za trafną, wtedy nigdy od żadnej władzy nie możemy się spodziewać pisma w języku polskim, bo trzy pisma, o których mowa, nie sądzę iżby naczelnym prezesem p. Bonin był napisane prywatnie do p. Niegolewskiego, owszem jak się zdaje tyczą się one spraw kościelnych, szkolnych, zwirówek lub innych spraw podobnych. Jeżeli więc się przyjmie, że władza i tu wedle zasad cywilnego prawa ma być uważana, i że władze rządowe tu więc stoją na równi z osobami prywatnymi, wtedy w istocie nie pojmuję, jak to można pogodzić z przepisami regulaminu pod nrem II. b. gdzie napisano dosłownie:

»Jeżeli z urzędu bez poprzedniego podania wychodzi rozporządzenie, zwykle do wszystkich mieszkańców, bez różnicy polskiego lub niemieckiego ich pochodzenia, pisze się po niemiecku z dołączeniem polskiego tłumaczenia.«

Mniemam, iż byłoby nietylko stosowną, ale i przepisom odpowiadałoby, gdyby listy do Polaków opatrywano adresami polskimi. Że o tem regulaminu niczego nie wspomina, widzi mi się naturalną, bo jego redaktorom nigdy pewnie ani przez myśl nie przeszło, że przyjdzie kiedyś czas gdzie nawet władze i urzędnicy chwycą się środków tak drobiazgowych, aby uszczuplać praw Polakom.

Parę słów jeszcze o okoliczności, że raport komisyjny powiada o treści niniejszej petycji, że instancje niewyczerpane. Zdaje się iż z tego powodu komisya zaleca przejście do porządku dziennego. Mamy tu, panowie, przed sobą petycyę, która już od lat wielu zatrudnia tę izbę wysoką; dziś się żali p. Niegolewski, jutro B, pojutrze C, ale treść petycji zawsze ta sama.

Pojedyncze żaloby przechodziły instancje aż do najwyższej, ale zawsze odpowiedzi były odmowne. Jeden z członków szanownych tej izby wysokiej dawniej za owym stołem stanowczo przeciwko nim się oświadczył. Pomimo to sądzimy się być w prawie i dla tego uciekamy się do tej izby wysokiej, jeżeli tylko nam mówią, że w tym jednym przypadku wprzód macie przechodzić wszystkie instancje, a ponieważ tego nieuczyniliście, więc komisya wnosi o przejście do porządku dziennego. Taki sposób widzenia zdaniem mojem niesłuszny, bo tu idzie o naruszenie ogólnej zasady, o przywrócenie prawnego porządku i dla tego sądzę, iż ta izba wysoka nietylko ma prawo, ale nawet i obowiązek zajęcia się tą sprawą i załatwienia jej materialnego. Wnoszę aby petycyę tę przekazać królewskiemu rządowi do uwzględnienia.«

Komisarz rządowy tajny radca Noah powiada w krótkich słowach, że petycyę bezzasadną jest tak co do formy jak co do treści. Że jest bezzasadną co do formy, wykazanem tu zostało. Co do jej treści zaś, izba uznała już dawniej, a mianowicie przy rozprawach nad wnioskami Bentkowskiego z lat 1859 i 1861, że adres na liście nie należy do rzeczy objętych regulaminem z r. 1832.

Marszałek izby oświadcza, że wniesiono o zamknięcie dyskusyi i że do głosu zgłosił się jeszcze tylko pan Bentkowski. Izba przyjmuje zamknięcie po wysłuchaniu krótkiego przymówienia referenta i przechodzi, w myśl wniosku komisyi, do porządku dziennego nad petycyę pana Niegolewskiego. (Dalszy ciąg nastąpi).

### Królestwo Polskie.

Zgromadzeni w Kamieńcu obywatele podolscy zaraz po urzędowym otwarciu zgromadzenia, jednomyślnie zażądali, aby spisany został protokół, że stosownie do prawa jakie im przysługują, przystępują do napisania adresu. Po dyskusyi nad projektem adresu i po przyjęciu go stanowczo, pisali go w d. l. t. m. wszyscy obecni na zgromadzeniu obywatele w liczbie 295; podpisali go wszyscy marszałkowie, wszyscy z wyborów powstałi urzędnicy gubernialni i powiatowi; nie wyłączało się od podpisu ani kilku obywateli rosyjskiego rodu na Podolu osiadłych, ani kilku wyższych oficerów będących tam właścicielami ziemi. Mimo pogroźek gubernatora odgrządzającego się, że całe zgromadzenie pod gruzami pogrzebie, nikt się nie cofnął, nikt podpisu nie odmówił, a gdy gu-

bernator nie chciał przesłać adresu, marszałek gubernialny przesłał go sztafetą do Petersburga. Adres ten brzmi:

»Najdostojniejszy monarcho! Upoważniona prawem do przedstawienia WCMości potrzeb krajowych, szlachta podolska ośmiela się wypowiedzieć jedyne a powszechne pragnienie kraju, w niezłomnem przekonaniu, że reprezentuje w tem wszystkich ożywionych uczuciem obywatelskiem.

Połączona z Polską Ruś przez uroczystą i dobrowolną unię lubelską, rozwijała się i wzrastała całemi pokoleniami w jednej z nią cywilizacji. Jej publiczne życie i oświata tchną od wieków charakterem wyłącznie polskim. Podwaliną zaś potęgi i trwałości żywiołu polskiego, niezależną od późniejszych wstrząśnień politycznych, jest zasada reprezentacyi narodowej i obywatelskiej swobody.

W ciągu ostatniego pół wieku, polityka rządu sprzeczna z duchem społeczeństwa, spowodowała spór nieprzerwany, którego stan dzisiejszy zatrważa każdego prawego obywatela. Szlachta podolska uprasza WC. Mość, abyś uchylił stan ten monarszą swą wolą.

Za jedyny prowadzący do tego środek, obywatele podolscy poczytują przywrócenie jedności administracyjnej Polsce, wcielenie do niej zachodnich prowincyj, przy zupełnem poszanowaniu praw ludności wiejskiej powołanej w ostatnich czasach na pole działań obywatelskich.

Szczery współdział szlachty polskiej w stanowczem rozwiązaniu sprawy włościańskiej, współdział pływający z odwiecznych dążeń i starań Polski, aby dostojność obywatelską i swobody rozciągnąć na wszystkie stany, jest niewątpliwą rękojmią prawości jej postępowania dzisiejszego. Odrzucając wszelką myśl przewagi jednego plemienia lub stanu, obywatele podolscy pozostają wiernymi zasadniczej idei polskiej co do równoprawnienia wszystkich stanów i wszystkich składowych pierwiastków społeczności; dla tego zaś żądają zjednoczenia się z Polską, że widzą w niej podstawę swobodnego rozwoju dla wszystkich składających ją plemion.

Najjaśniejszy panie, położenie naszego kraju jest bardzo smutne: lud bez oświaty, zakłady naukowe średnie, niedostateczne tak co do liczby jak co do wykładu nauk; przemysł bez kapitałów trawionych lichwą; handel zbożowy odcięty od zagranicznego odbytu, z powodu braku komunikacyi; własność ziemska bez kredytu w skutek wstrzymania pożyczek z instytucyj kredytowych państwa i w skutek braku hipotecznego systemu; ustawy sprzeczne z obyczajami, z tradycyą i rozwojem społecznych wyobrażeń; wykonanie ustaw ubezwładnione przez obce krajowi urzędnictwo; administracya skoncentrowana po za obrębem krajowych potrzeb i interesów; nakoniec społeczność bez organów z jej łona i przez nią wybranych do kierowania zbiorowemi jej sprawami.

Stan taki, wynikający z odłączenia nas od Królestwa Polskiego, utrudnia rozwiązanie sprawy włościańskiej, zagraża ostatecznym upadkiem prowincyi, jeżeli nie nastąpi przywrócenie administracyjnej jedności z krajem posiadającym jednakowe z nami tradycje i potrzeby, też same wyobrażenia o cywilnej i religijnej swobodzie i wspólne drogi postępu na przyszłość.

Przedstawiając najistotniejsze pragnienia nasze WCMości, obywatele podolscy polegają na uczuciach monarszej sprawiedliwości i miłości, jako na jedynej nadziei uchylenia naszych cierpień terażniejszych i zapewnienia błogiego losu na przyszłość.

Cz.

### Francya.

Paryż, 11. Październik. — Ciało prawodawcze ma być zwołane w połowie Stycznia, jak donosi la France.

— Ratazzi dowiedział się, że w Paryżu dla niego nie ma pola. Z tego powodu zaniechał swej podróży do Paryża.

— Pan Jouvenel, który najwięcej się przyczynił swem sprawozdaniem do odrzucenia dotacyi Palikao, nietylko ściągnął na siebie nielaskę cesarską, ale jeszcze jego krewni pokutować muszą za niego. Jego szwagier, radzca prefektury w Tulle otrzymał dymisyę.

### Czarnogóra.

Cetynia, 25. Września. — Piszą do Nar. L.: W niedzielę powrócili do Cetyni z obozu naszego 51 secinny wojska naszego, oraz 4 secinny gwardyi. Całe wojsko rozłożyło się na równinie cetyńskiej, poczem proporce podarte w kawały zatkniono w ziemi, jeden podle drugiego, a wojsko na łące ustawiło się w wielki czworobok. O godz. drugiej z południa wyszedł pochód uroczysty z książęcego pałacu, na czele metropolita w ornacie, z duchowieństwem, za niem książęcy dwór, ks. Mikołaj z radą, ks. Milena i ks. wdowa Darinka, ks. Olga, matka ks. Mikołaja, prowadzona przez sekretarza Vaclika, wielki wojewoda Mirko z senatem wojewodami a serdami, dostojnicy i starszyzna. Metropolita Hilarion rozpoczął modlitwy, poświęcił proporce, które wróciły z boju i całe wojsko. Potem wystąpił młody ks. na skałę i dziękował gorącemi słowami wszystkim wojownikom za służby oddane ojczyźnie, za dzielność i męstwo okazane przeciwko dziesięćkroć silniejszemu nieprzyjacielowi wiary Chrystusowej, za którego pomocą udało się ocalić ścieśnioną ojczyznę, ten ostatni zakątek wolności słowiańskiej, i przymusić wrogów cywilizacyi chrześcijańskiej, że się rzekli nadziei podbicia, wolnej Czarnogóry, kiedy okrutny bój całoroczny z siłą nadzwyczajną nie mógł podbić tej garstki potomków onych bochaterów, którzy polegli na polu Kosowem. Wszystkie myśli me, drodzy bracia, kończył ks. odtąd ku temu obrócić, aby wam odpłacić za służby wierne dla miłej ojczyzny, aby wam nadgrozić krew waszę przelaną, którą z taką ochotą składałiście na ołtarzu ojczyzny za złotą wolność naszą, którą miecze wasze i wasze ofiary zachowały na wieczną spuściznę dla naszych potomków. Sława dzielnym sołom czarnogórskim, braciom moim!

Rozległ się grzmiący okrzyk »Żywie nasz kniaz junaczki Mikołaj!« a wojsko czapki swe postrzelane wzgórze rzucało. Potem wystąpił wielki wojewoda Mirko, ulubieniec wojska, i oznajmił wojsku i narodowi, że ks. Mikołaj w uznaniu ofiar i zasług Czarnogórców i Byrdan około oswo-

bodzenia ojczyzny wszystkie daniny i podatki narodu czarnogórskiego i berdańskiego za r. 1862—1863 odpuszcza, prosząc naród, aby sobie i nadal wzajemnie bratersko pomagał, jako czynił na polu bitwy. Wojsko i naród zagrzmiały tysiącami okrzykami radości, rzucając wzgórze czapki czarnogórskim zwyczajem. Potem książę kazał przynieść broń piękną, odebraną Turkom, długie rusznice wykładane, sztuce i pistolety łupy zabrane. Rozdzieliwszy to wszystko na kilka kup, oddał wojewodom, serdarom i kapitanom, aby łupy rozdano najwaleczniejszym z walecznych, a tymczasem działa Turkom zabrane odezwały się przed pałacem książęcym 101 razy, głosząc skończenie boju z Turkami i rozpuszczenie wojska do domu. Perjanicy zabrali proporce tak postrzelane że na niejednym był tylko małeńki szmatek czerwonego pola i kawałek białego krzyża, i zanieśli przed księciem do arsenału, zaczęli cały orszak powrócił do pałacu w tymże porządku, w jakim był wyszedł. Wszędzie rozdawano pieniądze, gorzałkę, wino a mięso wojsku, które w okamgnieniu zapomniało, co wycierpiało przez rok cały. Przed wieczorem książę ukazał się na koniu z niektórymi wojewodami, a księżne Darynka, Milena i Olga pieszo się przechadzały, przypatrując się weselu igrzyskom narodowym i radości wojska, które je wszędzie z zapalem witało. Trwała wesołość do nocy, a strzelby z moździerzy i śpiewu nie było końca. Uroczystości tej był przytomny także malarz czeski Jarosław Czermark. Nazajutrz rano większa część wojska zesłała się do domn. Oddział katuński przez cały rok nie pozostał w domu. Czarnogórskie wojsko będące w Hercegowinie, otrzymało rozkaz wrócenia do domu. Stało ono dotąd pod Bilizem i w wąwozach Duży.

### Rozmaite wiadomości.

— O okropnem prześladowaniu chrześcian, donoszą z Kochinchiny na wschodnim półwyspie indyjskim. Książd biskup Pallerin tak o tem pisze: »Módlcie się za nasze biedne misye anamickie; wątpię czy jeszcze w tej chwili przy życiu albo jeden książd albo biskup, wszyscy ponieśli śmierć gwałtowną, a biedni nasi chrześcianie napiętnowani na obydwóch policzkach i rozpędzeni błakają się między poganami, lub są zamykani w szopach, które podpalają. Tym sposobem wielu się spaliło.«

Z Ricunhoa, gdzie chrześcianie w straszliwej zginęli rzezi, z 307 dusz ledwo jedna dziewczynka zdołała ujsć, a 7 zostało wprawdzie przy życiu lecz okropnie pokaleczonych, bo jak sita pikami podziurawionych, i na poly spalonych. W Thi Ria jest 1169 chrześcian w więzieniach, a z tych 400 już podobno spalono. W Ton Kinie odniosło śmierć męczeńską dwóch hiszpańskich biskupów i jeden misyonarz, a niewiadomo zaś co się stało z dwoma biskupami i trzema misyonarzami francuskimi. Podobny los spotkał i misyonarzy w innych stronach Kochinchiny, którzy padli ofiarą rozbezwstwiego Tu-Duka. Tak biedny kościół anamicki, który przed trzema laty liczył jeszcze pół miliona wiernych i 400 księży krajowców, dziś już prawie zniszczony. Od czasu zniszczenia chrześcianstwa w Japonii, jeszcze żadna klęska nie uderzyła tak strasznie misyi co niniejsza.

### Wiadomości literackie.

P. H. Sk. podaje w Gaz. Polskiej spis następujący prac świeżo zgłasłego Syrokomli:

1. Poemata Klemensa Janickiego (przekład z łacińskiego). Wilno 1849 roku, w ósemse małej, u Zawadzkiego.
2. Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych do naszych czasów. Pokróćce opowiedział Ludwik Kondratowicz. Wilno 1851 i 1852. S. II. str. 360. (Pierwszy tom już przełożony na język rosyjski.)
3. Przykłady poetów polsko-łacińskich: Klemens Janicki (edycja 2, Jan Kochanowski, M. K. Sarbiewski, Ł. Klonowicz, M. Smogulecki. Warszawa i Wilno (druk. tylko w tym ostatnim.) 1851—1852. Tomików 6 dwunastkowych, u J. Zawadzkiego.
- (Tu, z Janickiego 76 opuścił 12; obok Roxolanii Acerna wydrukował i tekst oryginału, który był bardzo rzadki, bo raz go wytłoczono 1854 r. Przełożył także kilka wierszy Jędrzeja Krzyckiego. Tłumaczenia te chwali nawet i Bartoszewicz.)
4. Historia rewolucyi francuskiej 1789 r. przez Poujoulat. Przełożył i notami objaśnił W. S. 1851. Wilno 2 tomy z rycinami na stali zagranicznymi.
5. Coyer. Historia Jana Sobieskiego. (Do przekładu Dobrowolskiego, bezimiennie wydanego przez T. Glücksberga, dodał uwagi i objaśnienia. Wilno 1852. T. 2.
6. Gawędy i rymy ulotne. 1852. Wilno (choć wydrukowano Warszawa) w 16ce. Część I gawędy str. 176. Cz. II rymy ulotne str. 95 (u Zawadzkiego i Węckiego).
7. Gawęd i rymów ulotnych poczet nowy, z portretem autora litografowanym u M. Fajansa. Wilno 1854 str. 121. M. Orgelbrand drukuje obecnie w drukarni Gaz. Pol. w Warszawie wtóre tegoż oddziału wydanie, z nadpisem: »Poczet drugi«.
8. Gawęd, rymów ulotnych i przekładów poczet III. Wilno 1846, str. 247 u Zawadzkiego.
9. G. i R. U. poczet IV. Wilno 1856 str. 175 u R. Rafałowicza. Tu na czele mieści się wtóre wydanie »Kęsa chleba« (patrz niżej pod liczbą 17).
10. G. i R. U. poczet V. Wilno 1857, u księgarza A. Assa. (w 16ce).
11. G. i R. U. poczet VI. Wilno 1861 str. 85 nakładem Gałkowskiego, w 16ce.
12. Wędrówki po moich niegdyś okolicach. Wilno 1854 w 8ce, z litografią na tyniec zamku Mirskiego, u Fajansa wykonaną. Nakładem Zawadzkiego.
13. Urodzony Jan Dęboróg. Powieść wierszem 1854. Petersburg u M. B. Wolfa. Wydanie 2 pomnożone. 1855 u Assa w Wilnie. Tamże nabyte 3cie przez M. Orgelbranda, ale nie wydane.

14. Dwie koronacje Sasów, Augusta II i Augusta III królów polskich, ze współczesnego rękopismu, z przedmową i kilku objaśnieniami: Wilno 1855 u J. Zawadzkiego.
15. Sen wieszca (czyli Wiliam Szekspir) opera we 3 aktach podług francuskiego przerobiona do muzyki S. Moniuszki. Wilno 1855.
16. Dwie gawędy: Spowiedź pana Korsaka (drukowana wprzód częściowo w Gazecie Warsz.) i pan Marek w piekle. 1854. Wilno, u Assa.
17. Kęs chleba, gawęda. 1855. Wilno, u T. Glücksberga. Wydanie pierwsze (patrz nr. 9).
18. Margier, poemat z dziejów Litwy. Wilno 1855, u R. Rafałowicza w 8ce.
19. Córka Piastów. Poemat. 1855 Wilno, u Rafałowicza.
20. Baka odrodzony. Wilno 1855 z rycin. litogr. (u M. Orgelbranda).
21. Chatka w lesie, dziwactwo dramatyczne w 5 ustępach. Część I. Wilno 1855.
22. Chatka w lesie, część druga 1856. Wilno u Assa (grywana w Warszawie).
- 22—28. Do zbioru wydanego p. t.: »Dziejopisowie krajowi« przełożył:
- Jana Łasickiego: Historia wtargnienia Polaków na Wołoszczyznę r. 1573 z hospodarem Bohdanem. Petersburg u B. M. Wolfa, Ska 1854 str. 25 w 8ce.
- L. Góreckiego. Opisanie wojny Iwona. 1855, tamże str. 44.
- Sobieskiego Jakóba, pamiętnik wojny chocimskiej. Książd troje. Przełożył z łacińskiego życiorysem autora i objaśnieniami uzupełnił W. S. 1854. Petersburg str. 78.
- Solikowskiego Jana Dymitra, krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie r. 1572 w miesiącu Lipcu, do 1855 r. Przełożył z łaciń. i życiorysem autora poprzedził W. S. 1855. Petersburg w 8ce str. 98 i V.
- Jędrzeja Maksymiliana Fredro: Dzieje narodu polskiego, przeł. z łacińskiego życiorysem i objaśnieniami uzupełnił W. S. 1855. Petersburg. (Tu się tylko mieszczą dzieje pierwszego bezkrólewia i elekcyi Henryka Walezjusza.)
29. Marcin Kromer. Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urządach rzeczypospolitej Król. Polskiego. Książd dwoje, przełożył z łac. notami i życiorysem autora uzupełnił. Wilno 1855 w 8ce u Zawadzkiego.
30. Zgon Acerna, obrazek z XVII wieku. Wilno 1855 u tegoż.
31. Janko cmentarnik, gawęda ludowa. 1856, str. 94 w 16ce. Wilno u M. Orgelbranda.
33. Hrabia na Wątorach, krotchwila wierszem z XVI wieku. Wilno 1856. (Była graną na scenie warszawskiej.)
34. Garść pszena i Ciesła, dwie gawędy. Warszawa 1857 w 18ce (oddruk z Gaz. Warsz. dla antykwarza wileńskiego Kinkulkina).
35. Wielki czwartek, obrazek wioskowy. 1856 w 16ce. Wilno Orgelbranda.
36. Nocleg hetmański, na tle historycznem. 1857. Wilno, W 16ce.
37. Dni doroczne na Litwie, szereg obrazków; część I i II. Wilno i Dynaburg, u Krasnosielskiego. 1858 str. 56.
38. Dni pokuty i Zmartwychwstania. 1858. Wilno u Rafałowicza.
39. Staropolskie oraty i dwie pomniejsze poezye. 1858. Wilno i Dynaburg, u Krasnosielskiego.
40. Ułas, Sielanka bojowa z błot poleskich. 1858. Wilno
41. Królewscy lutniści (z ryciną Wojc. Gersona). Obraz z przeszłości, 1856, w 8ce większ. str. 35. Wilno u R. Rafałowicza.
42. Przyczynki do historii domowej w Polsce (Samuel Kordecki, Adam Tarło, Bogusław Radziwiłł) Wilno 1858 w 8ce.
43. Piosenki Berangera. Przekład W. Syr. i W. Korotyńskiego, z portr. i życiorysem autora. Wilno, Ska. 1858 str. LXXXVIII i 261. (Tłumaczenia Syrokomli opatrzone cyframi jego u dołu.)
44. Kasper Karliński, dramat historyczny w 3 aktach. Wilno 1858 w 12ce. (Grany z wielkiem powodzeniem na scenie wileńskiej.)
45. Zofia księżniczka słucka, dramat historyczny z XVII wieku. Wilno 1858.
46. Wycieczka po Litwie w promieniach od Wilna. T. I. r. 1858. T. II. 1860. Wilno u Assa, (z rycin. lit. i drzeworyt).
47. Wiejscy politycy, komedia w 3 aktach. Warszawa 1859. (Oddruk z Gazety.)
48. Stella Fornarina, córka piekarza. Ustęp z życia Rafaela. Mińsk 1859 u księg. Bejlina.
49. Marcin Studziński. Kartka z Kroniki Wilna. 1869 w 12ce u M. Orgelbranda.
50. Starosta Kopanicki więzień w Sonnenburgu, ustęp z pierwszych lat panowania Augusta III. Wilno. 1859 u Assa.
51. Szkolne czasy, nowe opowiadanie Jana Dęboroga. Wilno 1859 u Rafałowicza.
52. S. Franciszek z Assiżu. Kantata illustrowana przez E. Andriolego. 1859. Wilno w 8ce.
53. Wyrok Jana Kazimierza, dramat historyczny w 4ch aktach. Warszawa w druk. Gaz. Polsk. 1860 w 12ce.
54. Natura wilka wyciąga z lasu, monodramat wierszem z dodaniem garstki nowych poezyi. Wilno 1860.
55. Wrażenia pielgrzymy po swojej ziemi. I. z Litwy do Wielkopolski (z drzeworytami). Wilno 1860 str. 42 w 8ce. Jedyny Autora nakład. Część II miała obejmować opis Wielkopolski: III. Wspomnienia Krakowa; ale nie wyszły. Może są między rękopismami?
56. Niemen od źródeł do ujścia. Pamiętnik podróży żeglarza lite-



Nr. list. zast.		D o b r a .	Powiat.	Nr. list. zast.		D o b r a	Powiat	Nr. list. zast.		D o b r a	Powiat
bież.	amort.			bież.	amort.			bież.	amort.		
67	2010	Kossowo	Krobia	43	742	Drążgowo	Sroda	88	5404	Niemczyno	Wągrowiec
25	766	Kotowiecko	Pleszew	155	679	Działyń	Gniezno	23	1686	Pawłówek	Pleszew
27	768	dito	dito	158	682	dito	dito	33	373	Pniewy	Szamotuły
22	1231	Zosiniec	Wągrowiec	166	690	dito	dito	67	4811	dito	dito
58	4827	Marcinkowo górne	Mogilno	26	167	Gaj	Szamotuły	69	4813	dito	dito
20	762	Miedzianowo	Odolanów	72	2304	Głuchowo	Kościan	70	4814	dito	dito
114	1093	Miłosław	Września	84	2316	dito	dito	71	4815	dito	dito
127	1106	dito	dito	85	2317	dito	dito	28	2283	Pomaranowice	Środa
148	1127	dito	dito	88	2320	dito	dito	77	2242	Poniec	Krobia
149	1128	dito	dito	91	2323	dito	dito	79	2244	dito	dito
158	1137	dito	dito	93	2325	dito	dito	85	2250	dito	dito
159	1138	dito	dito	104	2336	dito	dito	89	2254	dito	dito
160	1139	dito	dito	35	418	Gołuń	Sroda	102	2267	dito	dito
161	1140	dito	dito	38	1817	Gostkowo	Krobia	108	2273	dito	dito
71	1012	Nekla	Sroda	39	1818	dito	dito	103	901	Pudliszki	dito
77	1018	dito	dito	41	1820	dito	dito	105	903	dito	dito
80	1021	dito	dito	43	1822	dito	dito	129	927	dito	dito
82	1023	dito	dito	45	1824	dito	dito	124	1890	Raszkowo	Odolanów
85	1026	dito	dito	89	4062	Grabowo	Września	125	1891	dito	dito
64	1158	Niemczyno	Wągrowiec	139	2346	Gronowo	Kościan	129	1895	dito	dito
90	5632	Pniewy	Szamotuły	141	2348	dito	dito	130	1896	dito	dito
24	1052	Pomaranowice	Środa	147	2354	dito	dito	131	1897	dito	dito
57	1034	Poniec	Krobia	149	2356	dito	dito	134	1900	dito	dito
62	1039	dito	dito	150	2357	dito	dito	151	1917	dito	dito
66	1043	dito	dito	151	2358	dito	dito	154	1920	dito	dito
68	1045	dito	dito	153	2360	dito	dito	157	1923	dito	dito
105	893	Raszkowo	Odolanów	158	2365	dito	dito	159	1925	dito	dito
114	902	dito	dito	159	2366	dito	dito	160	1926	dito	dito
19	420	Rogaczewo małe	Kościan	162	2369	dito	dito	163	1929	dito	dito
61	4760	dito	dito	164	2371	dito	dito	169	1935	dito	dito
62	4761	dito	dito	165	2372	dito	dito	170	1936	dito	dito
62	938	Rogaszyce	Ostrzeszów	176	2383	dito	dito	20	700	Recz	Wągrowiec
55	224	Rokossowo	Krobia	31	1634	Jankowo	Gniezno	21	701	dito	dito
57	2394	Ruszkowo	Wągrowiec	90	1073	Iwno	Sroda	24	622	Rogaczewo małe	Kościan
58	2395	dito	dito	21	1154	Kadzewo	Srem	28	626	dito	dito
12	995	Sokolniki małe	Szamotuły	16	955	Kokoszki	Krobia	84	2025	Rogaszyce	Ostrzeszów
39	1326	dito	dito	102	301	Konary	dito	85	2026	dito	dito
41	1328	dito	dite	60	338	Koryta	Krotoszyn	86	2027	dito	dito
23	516	Swidnica II.	Wschowa	62	340	dito	dito	87	2028	dito	dito
30	867	Szczury	Odolanów	66	344	dito	dito	96	2037	dito	dito
32	869	dito	dito	68	346	dito	dito	98	2039	dito	dito
101	433	Witkowo	Gniezno	46	1996	Kossowo	Krobia	61	5568	Ruszkowo	Wągrowiec
26	377	Wolenice	Krotoszyn	49	1999	dito	dito	66	1496	Słupia wielka	Sroda
31	1185	Zakrzewo	Gniezno	51	2001	dito	dito	44	1582	Smuszewo	Wągrowiec
33	1187	dito	dito	53	2003	dito	dito	15	2144	Sokolniki małe	Szamotuły
39	1193	dito	dito	54	2004	dito	dito	17	2146	dito	dito
40	1194	dito	dito	68	4701	dito	dito	19	2148	dito	dito
41	1195	dito	dito	74	8603	Lewice	Międzyrzecz	21	2150	dito	dito
44	1198	dito	dito	106	9675	dito	dito	54	3046	dito	dito
46	1200	dito	dito	24	2589	Zosiniec	Wągrowiec	31	487	Szkudły	Pleszew
51	1163	Zbyszewice	Chodzież	25	2590	dito	dito	46	1844	Szczury	Odolanów
54	1166	dito	dito	28	1672	Miedzianowo	Odolanów	17	2056	Wilkonice	Krobia
57	1169	dito	dito	33	1677	dito	dito	123	639	Witkowo	Gniezno
62	1174	dito	dito	29	631	Mierzewo	Gniezno	130	646	dito	dito
64	1176	dito	dito	80	9001	dito	dito	134	650	dito	dito
65	1177	uito	dito	178	2395	Miłosław	Września	49	1261	Xiążenice	Ostrzeszów
67	1179	dito	dito	183	2400	dito	dito	54	1266	dito	dito
110	5610	dito	dito	186	2403	dito	dito	53	2534	Zakrzewo	Gniezno
				191	2408	dito	dito	61	2542	dito	dito
				192	2409	dito	dito	126	1430	Zalesie	Krobia
				195	2412	dito	dito	127	1431	dito	dito
				197	2414	dito	dito	79	2481	Zbyszewice	Chodzież
				198	2415	dito	dito	89	2491	dito	dito
				209	2426	dito	dito	91	2493	dito	dito
				210	2427	dito	dito	95	2497	dito	dito
				214	2431	dito	dito	101	2503	dito	dito
				216	2433	dito	dito	105	2507	dito	dito
				217	2434	dito	dito	106	2508	dito	dito
				220	2437	dito	dito	145	1010	Zytowiecko	Krobia
				222	2439	dito	dito	146	1011	dito	dito
				229	2446	dito	dito				
				231	2448	dito	dito				
				234	2451	dito	dito				
				235	2452	dito	dito				
				242	2459	dito	dito				
				41	3096	Murzynowo borowe	Sroda				
				107	2203	Nekla	dito				
				109	2205	dito	dito				
				110	2206	dito	dito				
				112	2208	dito	dito				
				114	2210	dito	dito				
				116	2212	dito	dito				
				118	2214	dito	dito				
				119	2215	dito	dito				
				121	2217	dito	dito				
				123	2219	dito	dito				
				124	2220	dito	dito				
				86	5402	Niemczyno	Wągrowiec				

F. na 25 Tal.

ażebym takowe do kassy naszój w stanie kurs mającym z należącami do nich kuponami event. talonami lub rekognicyą na takowe, franko złożyli, w razie niefrankowania bowiem koperta na koszt posiadacza zwróconą zostanie.

Gdyby złożenie to w ciągu nadchodzącego na Boże Narodzenie 1862 wypłaty prowizji ziemskiej a mianowicie od 2go Stycznia do 1go Kwietnia 1863. nie miało nastąpić, natenczas posiadacze według ustawy z dnia 10go Listopada 1847. (Zbiór praw na rok 1848. stron. 22. Nr. 2922.) zostaną z swém prawem realném do wyrażonej w wypowiedzianym liście zastawnym hipoteki szczególnej prekludowanymi i z pretensjami swemi do wartości listu zastawnego do Ziemstwa odesłanymi a ilość kapitału w gotowiznie wzięta będzie po potrąceniu kosztów wywołania na koszt i ryzyko wierzycieli



